

Rozważania na deszczowy dzień

Gdyby sfotografować twój uśmiech,
czy stałby się mój? Mogłabym ci go wypożyczać
w ciemne dni, w jasne przechowywałabym starannie
w lodzie, żeby się nie zepsuł.

Gdyby twoją pracą było patrzenie,
stwarzałbyś świat co dzień nieznanym i nowym.
Najładniejsze dokumentowałibyśmy zdjęciami
albo wierszami, inne odsyłałbyś do poprawki.

Gdybyś umiał kręcić wiatr, zakreślałabym nim
papiloty, prostując to, co kręte.
A potem szlibyśmy prosto do celu
bez wątpliwości.

Gdybyśmy znali cel, nie byłoby o czym
pisać wierszy, wystarczyłoby iść.
Na szczęście cel jest tajemnicą
Deszczu, wiatru i drzew.

Nie naszą.